Nakład 18.900 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 31. Sosnowiec, czwartek 31 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Debata budżetowa w sejmie.

WARSZAWA, 30.1 (wł.) Dziś o godz. 4 po południu rozpoczął sejm obrady nad budżetem.

Posiedzenia trwać będą po 9 godzin dziennie, a mianowicie od 10 do 2 i od 4 do 8 wieczorem.

Oprócz budżetu na porządku dziennym było sprawozdanie komisji spraw zagranicznzch o wniosku klubów poselskich w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju oraz wniosek nagły klubu P. P. S. w sprawie zmian niektórych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zakończenie pracy komisji budżetowej

Budżet przesłany na plenum.

WARSZAWA, 30. 1. (wł. Dziś komisja budżetowa ukończyła pracę nad budżetem.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia wicemistrer Grodyński uzasadniał poprawki rządu, zgłoszone do 3-ego czytania ustawy skarbowej

Nad poprawkami t e m i wywiązała się dłuższa dyskusja. Referent generalny pos. Byrka poparł stanowisko rządu i wypowiedział się przectwko innym poprawkow, wniesionym w 3iem czytaniu i podkreślił że budżet musi być robiony pod kątem widzenia rzeczowego, a nie politycznego.

Po przemówieniu pos. Woźnickiego, komisja przystąpiła do głosowania. W r e z u l t a c i e przyjęto budzet, którego wydatki wynoszą 2.759.529.699 zł, natomiast dochody — 2963139.424 zł., nadwyżka więc wynosi 203509.725 zł.

Na zakończenie pos. Byrka oświadczył, że w ten sposób komisja załatwiła po ciężkiej pracy preliminarz budżetowy i przesyła go na plenum. Marszałek wyznaczzł posiedzenie sejmu już na dziś po południu.

»Spełniliśmy — mówił pos. Byrka — miły obowiązek. Dziękuję wszystkim panom za pracę, którą dokonaliśmy we wspólnym interesie naszego budżetu«.

Pos. Czetwertyński dziękuje prezesowi komisji za przewodnictwo i za prowadzenie dyskusji w ten sposób, że wszystkie żądania były wypowiedziane.

Zatarg sejmu śląskiego z wojewodą.

Komisja budżetowa wstrzymała się od pracy.

KATOWICE, 30. 1. Między sejmem śląskim a województwem wybuchł konflikt na tle wyborów członków rady wojewódzkiej.

Z powodu wniesionego protestu co do ważności wyborów, wojewoda unieważnił wszystkie mandaty i zakomunikował na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej swoją decyzję.

Według brzmienia statutu autonomicznego województwa śląskiego rada wojewódzka obraduje w permanencji a do określenia ważności mandatów powołany jest jedynie sejm śląski.

Komisja budżetowa uchwaliła wobec decyzji województwa wstrzymać się od wszelkich prac ustawodawczych nad wnioskami przedłożonymi przez urząd wojewódzki.

Katastrofa kolejowa w Bawarji.

4 osoby zabite, 7 rannych.

MONACHJUM, 30. 1. W miejscowości Sünching n a j e c h a ł pociąg pośpieszny Wiedeń — Ratysbona — Lipsk — Berlin na pociąg towarowy.

Wagon bagażowy i jeden wagon osobowy trzeciej klasy uległy rozbiciu.

Z pod gruzów strzaskanych wagonów wydobyto 4 trupy i 7 rannych.

Samobóistwo b. naczelnika wydziału śledczego.

Strzelił sobie w skroń.

WARSZAWA, 30. 1. Przy ulicy Królewskiej nr. 4 popełnił wczoraj samobójstwo b. zastępca naczelnika wydziału śledczego aspirant 34 letni Henryk Pelc.

Podczas obiadu w trakcie rozmowy z swą żoną, urzędniczką sądu okręgowego i w obecności 3-letniej córeczki, b. aspirant Pelc dobył rewolweru i strzelił sobie w lewą skroń.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Pelcowa, widząc, że mąż nie żyje, chwyciła z ziemi rewolwer i usiłowała również popełnić samobójstwo.

Sanitarjusz pogotowia Zwoliński wytrącił z ręki Pelcowej rewolwer, który jednak wystrzelił, raniąc Zwolińskiego.

Przyczyna samobójstwa b. zastępcy naczelnika urzędu śledczego — usunięcie ze stanowiska.

Nieszczęśliwy wypadek gen. Góreckiego

Złamana noga na ulicy w Poznaniu.

WARSZAWA, 30. 1. Bawiący w Poznaniu prezes banku gospodarstwa krajowego, gen. Górecki, przechodząc wczoraj ulicą, złamał nogę. Przyjaciele gen. Góreckiego wezwali pogotowie, które odwiozło generała do kliniki dr. Wierzejewskiego.

Natychmiastowa pomoc lekarska ze strony znakomitego profesora i jego asystentów sprawiła znaczną ulgę cierpiącemu generałowi i zapobiegła ewentualnym komplikacjom. Złamanie nogi wydarzyło się między kolanem a kostką.

Na pierwszą wiadomość o nieszczęśliwym wypadku p. generałowa Górecka wyjechała z Warszawy do Poznania, aby wzmocnić opiekę u łoża chorego męża. Gdy to będzie możliwe, gen. Górecki zostanie przewieziony do Warszawy. Kuracja potrwać musi czas dłuższy.

Car samozwaniec — Nikita Zmurczykow aresztowany przez G.P.U.

MOSKWA' 30. 1. GUP aresztowało cara samozwańca, który, jak to donosił Kurjer Czerwony przed kilku dniami, pojawił się na Ukrainie. Nazwisko »samozwańca ma brzmieć Nikita Zmurczykow, mieszkał od roku w okręgu Umańskim na Ukrainie.

Chłopi nie szczędzili mu darów i pieniędzy, żądając, aby »rozpoczął walkę z bolszewikami«.

„Komisja rozbierająca" pod Katowicami.

Przechodnie wypuszczani w stroju Adamowym.

KATOWICE, 30. 1. W okolicy Katowic grasuje bezczelna banda opryszków, zwana »komisją rozbierającą« dlatego, że napadniętych przechodniów rozbiera do naga i puszcza w stroju Adama do domu, ubrania zas stają się łupem bandytów.

Ofiarą bandytów padają przeważnie powracający do domu robotnicy.

Ostatnio między Mysłowicami a Szopienicami wydarzyły się trzy takie wypadki w Janowie jeden.

Wybory zarządu m. Będzina.

P. Rubinlicht wiceprezydentem.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu rady miejskiaj w Będzinie odbyły się wybory wiceprezydenta miasta; zapowiedziane wybory czterech ławników zostały odłożone.

Przed przystąpieniem do wyborów przewodniczący rady p. Zebrowski, odczytał list sekretarza prezydjum rady p. Szkutnika, który zrzeka się mandatu sekretarza i występuje z polskiego bloku gospodarczego, motywując to tem, że jest przez swój klub posądzony o złożenie pustej kartki przy wyborach prez. Michla.

Następnie po odczytaniu listu z województwa o zatwierdzeniu wyborów prezydenta Michla przystąpiono do wyborów wiceprezydenta.

Kandydaturę na wiceprezydenta zgłoszono tylko jedną p. Rubinlichta przez kluby żydowskie.

Przedstawiciele klubów B. B., PPS. i poale-sion, złożyli ustne oświadczenie, że udziału w głosowaniu brać nie będą, opuszczając salę posiedzeń. Wtedy przewodniczący rady oznajmił, że ponieważ na sali znajduje się 16 radnych, co nie tworzy większości, wobec tego wybory odkłada do przyszłego posiedzenia.

Na takie załatwienie sprawy nie zgodził się r. dr. Rechtman i oznajmił, że oświadczenie swoje dane na poprzedniem posiedzeniu cofa i udział w głosowaniu brać będzie tworząc w ten sposób większość rady, tj. 17 osób.

Po takiem oświadczeniu prezes p. Zebrowski oddał przewodnictwo rady wiceprezesowi p. Fürstenbergowi. opuszczając salę posiedzeń.

Przy stole prezydjalnym pozostał sam p. Fürstenberg; na sali radni żydzi i klub bloku gospodarczego.

Po wyjściu prezesa p. Zebrowskiego ponownie zostało 16 radnych.

Całej grze wyborczej położył koniec r. Erlich z poale sjon prawicy, który ostentacyjnie wrócił na salę dla utworzenia większości.

Zarządzone wybory dały taki wynik, że na 17 obecnych 13 głosów oddano na p. Rubinlichta, a 4 kartki puste.

Wobe tego p. Rubinlicht pozostaje nadal na stanowisku wiceprezydenta m. Będzina.

Wybory ławników zostały odłożone

Ostrzeżenie B. G. K. pod adresem związków komunalnych.

Wiele związków komunalnych rozpoczyna rozmaite roboty inwestycyjne bez dostatecznych własnych środków finansowych, licząc przeważnie na kredyty z banku gospodarstwa krajowego, przy których pomocy spodziewają się ukończyć rozpoczęte roboty. Ponieważ kredyty w banku G. K. są ograniczone i siłą rzeczy nie mogą pokryć wszystkich zapotrzebowań związków komunalnych — mogą się te ostatnie znaleźć w pewnej chwili bez możności ukończenia swych robót stojących niejednokrotnie już pod dachem. Tego rodzaju polityka związków, nosząca cechy pewnego rodzaju presji na bank gospodarstwa krajowego — może okazać się bardzo szkodliwą dla gospodarki związków komunalnych już choćby przez to, że narażają się na poderwanie zaufania przez niewywiązywanie się ze swych zobowiązywań wobec przedsiębiorców i dostawców wykonywujących roboty z ramienia związków komunalnych. Bank gospodarstwa krajowego bowiem nie będzie mógł zadośćuczynić życzeniom znacznej części związków, a to właśnie — jak to już wyżej wspomnieliśmy — z powodu ograniczenia kredytów w tymże banku.

Sensacyjne samobójstwo 2-ch bankierów.

Niemieckie sfery bankowe, które nie zdążyły jeszcze ochłonąć z wrażenia skandalicznej afery fałszarstwa weksli na sumę 4 miljonów marek przez właścicieli jednego z najstarszych banków berlińskich, poruszone zostały nową sensacją, jakie wywołało popełnione samobójstwo 2-ch bankierów berlińskich, Dukasa i Boettchera, współwłaścicieli znanego banku berlińskiego »Katz i Wohlauer«. W pozostawionym liście pożegnalnym Boettcher zarzuca swemu wspólnikowi przeprowadzenie katastrofalnych w skutkach spekulacyj giełdowych.

Zobowiązania pozostawione przez Dukasa, wynoszą około 5 milj. mk.

Jednocześnie donoszą, że na skutek popełnionego niedawno samobójstwa wielkiego kupca zbożowego i właściciela stajni wyścigowej Gottschalka, który odebrał sobie życie, zostawiając przeszło 3 milj. mk. długów, popełnił dziś samobójstwo jeden z właścicieli ziemskich zrujnowany przez Gottschalka.

4 ofiary niewytłumaczonego szału.

W Siemieńczycach koło Gliwic w szynku Beyera wydarzyło się wczoraj krwawe zajście. 22 letni czeladnik krawiecki Kowelec, który stał przy bufecie w towarzystwie kilku młodych robotników po zapłaceniu zamówionych przez siebie 10 piw bez żadnego powodu wyjął rewolwer i dał kilka strzałów do stojących kolegów. Jeden z nich Stefan Szczeponik, robotnik, został śmiertelnie raniony, a 3 innych: Saturnin, Piernikarczyk i Bedeon zostali ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Gliwicach, gdzie walczą ze śmiercią. Aresztowany Kowolec nie przypomina sobie wogóle, żeby strzelał i kogokolwiek ranił. Istnieje możliwość, że działał w chwili zaburzenia umysłowego i że jest dziedzicznie obciążony, gdyż ojciec jego niedawno skończył życie w zakładzie dla umysłowo-chorych, gdzie przebywał od 3 lat.

Kowolec znajduje się pod obserwacją. Gliwicka prasa południowa donosząc o tem zajściu, łączyła je z próbą teatralną polskiego kółka amatorskiego, która odbywała się w tejże restauracji, a którą natychmiast przerwano.

Według toczącego się śledztwa próba ta nie miała żadnego związku z krwawym zajściem, a insynuacje prasy niemieckiej miały na celu zdyskredytowanie działalności kulturalnej polskich towarzystw.

Organizacja izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Zarys projektu drugiej części statutu izby.

Praca nad organizacją izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu zwolna posuwa się naprzód. W dniu 12 lutego odbędą się w stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie wybory z organizacyj. Jako kandydaci na radców izby z Sosnowca wysuwani są pp. Kucharski, Garliński i Jagiełłowicz. Jednocześnie komitet organizacyjny izby opracował projekt drugiej części statutu izby, który będzie w dniu jutrzejszym przez komitet rozpatrywany.

Statut ten jest dość obszerny i na wstępie szczegółowo omawia kompetencje poszczególnych organów izby, któremi są: zebranie plenarne, sekcje, zarząd, prezes, komisje opinjodawcze, komisja rewizyjna oraz dyrektor izby.

Kompetencje walnego zebrania są b. szerokie i omówione w 18 punktach statutu. Ostatni punkt mówi, że zebrania plenarne izby są jawne z wyjątkiem, gdy poufność zarządzi prezes izby, lub zażąda jej większość obecnych radców oraz gdy przedmiotem obrad są sprawy osobiste.

Prace sekcyj ograniczać się będą głównie do ustalania stanowiska sekcji wobec spraw, będących na porządku obrad zebrania plenarnego oraz ustalania wniosków sekcji na zebranie plenarne i udzielanie opinji w sprawach, przekazanych sekcji przez prezesa izby. Obrady sekcyj są jawne, jednak bez udziału publiczności. Przewodniczącymi sekcyj są na zmianę co pół roku wiceprezesi izby, wybrani przez radców tej sekcji.

Do kompetencji zarządu izby będzie należało wypowiadanie się w imieniu izby w formie opinji lub wniosków w sprawach, należących do kompetencji zebrania plenarnego, lecz nie cierpiących zwłoki, uchwalanie i przedstawianie izbie projektu budżetu rocznego i t. p. W skład zarządu będzie wchodził prezes, 6 wiceprezesów, po dwuch z każdej sekcji, oraz 2 radców, wybranych z sekcji przemysłowej i po jednym przez sekcję górniczą i handlową. Członkowie zarządu wybierani są na 3 lata.

Prezes będzie reprezentantem izby na zewnątrz oraz wykonawcą poleceń walnego zebrania. Kompetencje prezesa są bardzo obszerne, omówione w 20 punktach statutu. Zastępcą prezesa będzie jeden z wiceprezesów, którzy będą się zmieniać w tej roli co kwartał.

Celem szczegółowego badania zagadnień z oznaczonej dziedziny, zwłaszcza przygotowania stanowiska izby w zakresie jej zadań opinjodawczych zostają powołane do życia następujące stałe komisje: finansowo-podatkowa, polityki handlowej, polityki socjalnej i kształcenia zawodowego, komunikacyjna, prawnicza i ogólna.

Wszelkie prace przygotowawcze i wykonawcze z zakresu działania izby będzie prowadzić biuro izby, na czele którego stoi dyrektor, który wraz z prezesem powołuje i zwalnia cały personel biurowy.

Następnie statut omawia prawa i obowiązki radców izby oraz ustanawia t. zw. korespondentów izby, znawców, oraz rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych.

Na wniosek 10 radców izba może powołać korespondentów, których obowiązkiem jest nieść pomoc w jej działalności na żądanie lub z własnej inicjatywy, udzielać wyjaśnień, opracowywać wnioski itp. Liczba korespondentów w państwie nie może przekraczać 50 osób, liczba zaś korespondentów poza granicami państwa nie jest ograniczona.

Do udziału w pracach wszystkich komisyj będą dopuszczani z pośród radców lub z poza ich grona, z głosem doradczym, znawcy spraw, będących przedmiotem obrad danej komisji.

Pozatem statut przewiduje rzeczoznawców oraz kontrolerów zaprzysiężonych, którzy będą wyznaczeni na okres trzechletni. Rzeczoznawcy i kontrolerzy będą na plenarnem posiedzeniu izby zaprzysiężeni według przyjętej formuły przez prezesa izby.

W końcu statut przewiduje dla rozstrzygnięcia sporów, wynikłych ze stosunków handlowych, powołanie sądu arbitrów, a dla rozstrzygania spraw honorowych radców — sąd honorowy.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawia się druga część statutu izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu. Statut ten, po szczegółowem omówieniu na komisji organizacyjnej, znajdzie się na jednem z pierwszych posiedzeń izby, a po przyjęciu go przez izbę i zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu wejdzie w życie. (f.)

Przedłużenie godzin lekcyj szkolnych.

Informacja o nowych zmianach, które mają nastąpić w programie nauk szkół powszechnych i średnich, była o tyle nieścisła, że rozporządzenie ministra W. R. i O. P. nie przewiduje skrócenia godzin nauki szkolnej z 45 na 40 minut, jak to za wszystkiemi innemi pismami podaliśmy, ale przeciwnie, zapowiada przedłużenie godzin szkolnych do 50 minut, a więc tak, jak to było w przedwojennych szkołach austrjackich.

Przedłużenie to nie będzie jednak ważne prędzej, jak od początku nowego roku szkolnego 1929/30, wtedy, kiedy już wielki plan zmian programu nauczania będzie mógł być przeprowadzony.

Jakie zmiany ten plan przyniesie, pisaliśmy już poprzednio. Obecnie tylko uzupełniająco dodamy, iż życzeniem ministerjum jest, ażeby w każdej klasie, gdzie się to tylko da, odbywała się codziennie półgodzinna lekcja gimnastyki.

Drugą ważną inowacją jest wprowadzenie nauki języka obcego już w pierwszej klasie gimnazjalnej. Domagał się tego zdrowy rozsądek, oraz interes młodzieży od szeregu lat. Dotychczas tak było, iż dzieci, przechodząc z czwartej klasy szkoły powszechnej do pierwszej klasy gimnazjalnej, naogół powtarzały poprzedni rok nauki, ponieważ ani różnica w stopniu nauczania nie była znacznie większą, ani dzieci nie uczyły się żadnego nowego przedmiotu. Obecnie zmieniło się z wprowadzeniem języka obcego w I kl. to znacznie na korzyść.

Trzeba też przyjąć z zadowoleniem wprowadzenie w trzeciej klasie gimnazjalnej nauki hygieny (na razie jedna godzina tygodniowo, w związku z lekcjami przyrody), co jest ważnym krokiem naprzód w kierunku modernizacji naszej szkoły w związku z zaprowadzoną już przed dwoma laty nauką hygieny w wyższych klasach gimnazjalnych.

Z innych drobniejszych zmian należy zanotować zniknięcie z planu nauki jako osobnego przedmiotu kaligrafji, która zostanie włączona do nauki rysunków, oraz nauki kultury klasycznej w niższem gimnazjum.

W rozporządzeniu minister zapowiada wydanie osobnej instrukcji, która określi zmniejszenie materjału naukowego w programach nauczania, w związku ze zmniejszoną liczbą godzin niektórych przedmiotów.

Godną uwagi jest klauzula, ostrzegająca, że nauczycieli, którzyby zmniejszenie liczby godzin nauczania próbowali powetować powiększeniem obowiązkowej pracy domowej ucznia, minister będzie traktować »jako osobiście odpowiedzialnych za usiłowanie zwichnięcia celów niniejszego zarządzenia«.

W okólniku z 5 stycznia minister stwierdza, że przy wydawaniu nowych zarządzeń miał na oku następujące cele:

1) usunięcie niecelowych i przypadkowych utrudnień, istniejących dotąd przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum i

2) zmniejszenie przeciążenia pracą, które dotąd dotyka młodzież szkół średnich.

Na tem zmniejszeniu przeciążenia ministrowi zależy bardzo, co podkreśla następującemi słowami: »Nie chciałem mieć na sumieniu ani jednego półrocza dotychczasowego stanu, dlatego zdecydowałem się przeprowadzić bezwzględnie redukcję go-

dzin w ciągu roku szkolnego, zdając sobie sprawę z wynikających stąd trudności«.

W dalszym ciągu okólnik stwierdza, że zakres materjału winien być dostosowany do przeciętnego zasobu sił umysłowych i fizycznych młodzieży. »To ostatnie kryterjum było dotychczas w poniewierce«.

Sprzedaż dolarówek na raty w Zagłębiu

Niesłychany wyzysk ludzi pracy.

Dolarówka cieszy się w całej Polsce ogromną sympatją. Każdy chciałby ją posiadać, ale nie każdy może ją kupić, gdyż kurs jej giełdowy wynosi obecnie 103 złote. Hjeny lichwiarskie, szukające wszędy żeru dla swych kryminalnych praktyk, wpadły na pomysł udostępnienia najszerszym masom kupna tego poszukiwanego przez wszystkich papieru, przez sprzedaż dolarówek na raty.

I oto po całym kraju rozpuszczono setki agentów, którzy w dobrej wierze spełniają rolę macek, które wysysają z publiczności kolosalne sumy za dolarówki, sprzedawane ze 100-procentowym z górą nawet zarobkiem.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego czynni są agenci »banku zaliczkowego i kredytowego w Krakowie», Gertrudy 8 i domu bankowego Fridrich Knoll, Wiedeń IV, Argentinerstrasse 29.

Bank krakowski sprzedaje dolarówki na 18 rat po zł. 9.60 i przy drugiej racie ściąga 4 zł. za przesyłkę i pokwitowania, a więc za dolarówkę, wartującą 103 zł., bierze 176 zł. gr. 80. Obliczmy sobie, jaki to procent zarabia taki banczek. Ponieważ przy zamówieniu daje się pierwszą ratę, przeto kupujący winien jest już nie 103 zł., lecz 93 zł. gr. 40 od których ma zapłacić procentu 73 zł. gr. 40. Ponieważ spłacanie trwa 18 miesięcy ratami, więc procent ten równa się procentowi od całej sumy t. j. od 93 zł. 40 gr. za 9 miesięcy. Obliczywszy dokladnie wyniesie to 105 proc.

Bank lichwiarza wiedeńskiego bierze natomiast 10 rat po 16.30 każda, czyli procent wynosi tylko 60 zł. od sumy (po odliczeniu pierwszej raty) 86 zł. 70 gr. Jeżeli obliczymy to, jak powyżej, okaże się że dobroczyńca wiedeński zarabia na naiwnych tylko 166 procentów!!

Oczywiście kręcący się po Zagłębiu, a zresztą po całym kraju agenci zupełnie nie zdają sobie sprawy z tego, że są narzędziami niesłychanego wyzysku.

Wyzysk ten jest tem potworniejszy, że banki, sprzedające dolarówki na raty, niczem nie ryzykują gdyż dolarówkę dają po wypłaceniu ostatniej raty.

Kupujący dostaje narazie numer dolarówki, która ma być jego własnością i otrzymuje zapewnienie, że wygrana należy do niego już po wpłaceniu pierwszej raty.

Kto chce, niech wierzy, ale jeżeli banczki puszczają się na takie kryminalne afery, to jest rzeczą więcej niż wątpliwa, czy w razie gdyby ktoś z kupujących na raty wygrał 40 tys. dolarów. bank nie skręciłby tej sumy.

W Warszawie zamknięto już banczek, który robił takie operacje. Kilku agentów aresztowano w różnych miejscowościach Polski. Wyzysk uprawiany jest na skalę wielką i trzeba przeciwko tym lichwiarskim operacjom wystąpić z całą energią.

Przedewszystkiem władze winny ogłosić, że nie tylko banki, ale i agenci będą odpowiedzialni narówni z bankami, za lichwę, agenci bowiem są dziś przekonani, że jest to uczciwa praca i że banki mają pozwolenie na takie operacje.

Powtóre wszystkie współdzielnie kredytowe, kasy powiatowe i gminne powinny zacząć również sprzedaż dolarówek na raty z tą tylko różnicą, że każdy po wpłaceniu 103 złotych w ratach miesięcznych otrzyma dolarówke, czyli 10 rat po 10 zł. a pierwsza lub ostatnia rata 13 zł. Wówczas lichwiarze zaprzestaną żerowania na naiwności ludzkiej, a ludzie, którzy, jak widać z powodzenia dolarówki, chcą oszczędzać, będą mieli możność łatwego zaspokojenia zmysłu oszczędności.

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych w Zagłębiu.

Wojewoda kielecki asygnował samorządom Zagłębia Dąbrowskiego następujące sumy: dla magisratu m. Sosnowca zł. 90.000, 2) Będzina zł. 6.500, 3) Dabrowy zł. 5000, 4) Zawiercia zł. 15000, 5) wydziału powiatowego w Będzinie zł. 12000, 6) wydziału powiatowego w Zawierciu zł. 6000, 7) wydziału powiatowego w Olkuszu zł. 6000, razem zł. 70.500 na zaopatrzenie w deputaty żywnościowe bezrobotnych, nie pobierających zapomóg i zasiłków, a pozostających bez pracy.

W ten sposób, z otrzymanemi już uprzednio przez samorządy świątecznemi zaliczkami na przeprowadzenie tej akcji, łącznie zostało asygnowane: dla Sosnowca 53000, 2) Będzina zł. 16500, 3) Dąbrowy zł. 14000, 4) Zawiercia zł. 27000, 5) wydziału powiatowego w Będzinie zł. 24000, 6) wydziału powiatowego w Zawierciu zł. 13000, 7) wydziału powiatowego w Olkuszu zł. 15000, razem 162.500.

Na całkowity (świąteczny i obecny) deputat żywnościowy przeznaczono dla samotnych po 15 zł., dla małej rodziny 30 zł. i dużej rodziny po 40 złotych.

Nie wierz!...

Plotkom nigdy nie daj wiary,
Gdy chcesz humor mieć i zdrowie;
Choćby człowiek to był stary,
Wiedz, że prawdy ci nie powie.
Plotkom przeto nie daj wiary,
Własnej zawsze ufaj głowie.

Nie wierz, że w przemszańskim grodzie
Różnych partyj jest bez liku,
Ze Cwierk z Radkiem jest w niezgodzie,
Ze narobił ktoś tam krzyku,
Łowiąc ryby w mętnej wodzie..,
Nie wierz, plotek jest bez liku!..

Nie wierz również że tramwaje
Żądne większej jeszcze chwały,
Jak kronika ci podaje,
Gdzieś znów kogoś najechały...
Nie wierz przeto, by tramwaje
Taki brzydki zwyczaj miały!

Nie wierz, że nie żyją zgodnie
Blok, czy endek jest zabity,
Ze urzędnik nie ma spodni,
Ze robotnik nie jest syty...
Kłamstwo!... kłamać dzisiaj modnie
Prawda — przesąd to przeżyty!

Antoni Hram.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 31 Czwartek

Dziś: Piotra
Jutro: Ignacego
Wschód słońca 7.19
Zachód „ 4.18

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 31 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Odczyt dla młodzieży szkolnej pt. „Placówki europejskie w Chinach“. Transmisja z Warszawy
12,35 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,15 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa.
16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem“.
17,25 Skrzynka pocztowa.
17,55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie — Opowieść narciarska“.
19,45 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,15 Transmisja z Krakowa. Wieczór kolend.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co wyświetlają kina:

Kino „W a w e l“ »Ku chwale ojczyzny«.

Kino „Nowości“ »Strzelec cesarski«.

Teatr w Katowicach.

Czwartek »Domek trzech dziewcząt« — o godz. 7.30.

Ogólna.

(o) **Scena polska.** Wyszedł z druku 3-ci zeszyt dwutygodnika «Scena Polska» z dn. 1 lutego r. b., obficie ilustrowany, zawierający szereg nader interesujących artykułów. »Stary aktor» porusza sprawę «niezrozumialstwa» w dramacie; prof. W. Witwicki krytykuje ostro t. zw. eksperymenty teatralne; J. Frühling powraca do tematu: Reżyser czy aktor? O perkusji, najnowszej zdobyczy w dziedzinie tańca, pisze J. Lewakowski. J. Dwernicka opisuje podróż polskiego teatru po Niemczech. M. Loeb podaje rewelacyjne wprost szczegóły o operze w Ameryce łacińskiej. Obszerna kronika z Polski i ze świata i wiele drobiazgów wypełnia resztę numeru.

Z Kielc.

(k) **Z repertuaru kin.** W kinie »Corso« w dalszym ciągu piękny film p. t. »Eskorta«, ilustrujący dzieje przedwojennej żandarmerji oraz tajniki policji kryminalnej.

W «Czwartaku» — »Ten, z którego się śmieją», w »Palace» — »Przedwiośnie«.

(k) **Z rady miejskiej.** W czwartek, dnia 31 stycznia b. r. odbędzie się posiedzenie kieleckiej rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady; 2) komunikaty prezydium; 3) odpowiedź magistratu na interpelację radnych w sprawie szpitali; 4) wnioski magistratu: a) w sprawie subsydjum dla polskiej macierzy szkolnej na prowadzenie żeńskiej szkoły zawodowej w Kielcach, b) w sprawie przyznania komitetowi wojewódzkiemu obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski subwencji na pokrycie kosztów zorganizowania obchodu, c) o zaakceptowanie wypłaty subsydjum komitetowi gwiazdki dla żołnierza w Warszawie, d) o ustalenie wartości czynszowej mieszkań, otrzymywanych w naturze przez niektórych pracowników miejskich i e) w sprawie obniżenia podatku hotelowego z 30% na 20%; 5) wnioski komisji rewizyjnej w sprawie regulaminu tej komisji; 6) wniosek komisji regulaminowej w sprawie regulaminu rady miejskiej; 7) wnioski komisji finansowo-budżetowej w sprawie zmian w budżecie, poczynionych przez władze nadzorcze, 8) prośba towarzystwa przeciwalkoholowego w Kielcach o poparcie jego prac i wyasygnowanie bezzwrotnej zapomogi na urządzenie świetlicy bezalkoholowej.

(k) **Ze stowarzyszenia kupców polskich w Kielcach.** Dnia 4 lutego b. r. w poniedziałek o godzinie 8 m. 15 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 11 nadzwyczajne walne zgromadzenie. Porządek dzienny obrad przewiduje: 1) wybór kandydata na radcę kieleckiej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i jego zastępcę 2) omówienie obecnej sytuacji w kupiectwie; 3) dyskusja, wnioski i inne. Zarząd apeluje do członków, aby ze względu na ważność obrad wszyscy stawili się punktualnie.

(k) **Ze strzelca** Oddział żeński kieleckiego »Strzelca« jest bardzo ruchliwym i stale coś robi dla rozwoju swej organizacji.

Ostatnio w poczekalni k i n a »Czwartak«, poczynając od dnia 29 b. m. do dnia 15 lutego b. r. będzie trwała sprzedaż biletów na loterię fantową. Afisze zapowiadają cały szereg poważnych i cennych fantów.

Należy przypuszczać, iż społeczeństwo kieleckie, tak tłumnie odwiedzające »Czwartak« i tym razem poprze poczynania strzelczyń, zwłaszcza, że ceny biletów są bardzo niskie.

(k) **Ciężkia pobicie.** We wsi Wołów, gminy Bliżyn, powiatu koneckiego znani awanturnicy: Barwocki Paweł, Rot Ludwik, Barwicki Franciszek, Masztalerz Antoni, Kuziorski Michał i Michnowski Feliks, na tle porachunków osobistych wywołali awanturę i bójkę ze Swiatem Antonim, mieszkańcem wsi Wołów, którego wraz z żoną pobili do tego stopnia, że zostali odwiezieni do szpitala Końskich w stanie groźnym.

Sprawców pobicia aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu w Końskich.

(k) **Postrzelony przez nieostrożność.** Dnia 28 stycznia b. r. we wsi Skarżysko - Kościelne, gminy Szydłowiec, w powiecie Koneckim przez nieostrożne obchodzenie się z rewolwerem przez Stopę Antoniego, zamieszkałego w Skarżysku-Kościelnem, został postrzelony w pierś, szeregowiec P. O. P. Markiewicz Jan. Ciężko rannego Markiewicza odwieziono do szpitala wojskowego.

O czem się nie mówi.

Do Redakcji »Expresu Zagłębia« w Sosnowcu.

W nr. 15 z dnia 15. 1. 1929 r. szanownego pisma został umieszczony art. pt. »O czem się nie mówi«

Treść tego artykułu niezgodna jest z rzeczywistością i nieprawdą, jest, by w ubiegłym tygodniu policjanci sprowadzali trzech pijanych awanturujących się osobników doróżkami do komisarjatu p. p., jak również nieprawdą jest, by dla zachowania w tajemnicy nazwisk tych osobników, pobrano od nich w komisarjacie po 200 zł. kary i by prawo przewidywało tego rodzaju możliwości.

Natomiast prawdą jest, że w dniu 11 stycznia 1929 r. około godziny 2 w nocy w restauracji przy hotelu »Bristol« bracia Adamczyk Piotr, zam. w Kielcach przy ulicy Sienkiewicza nr. 67 i Adamczyk Antoni, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej nr. 15 wszczęli ze służbą restauracji awanturę, na skutek czego właściciel restauracji p. Akordi wezwał pełniących podówczas służbę st. poster. Rachwalskiego i poster. Jankowskiego, którzy awanturujących się z restauracji usunęli. Adamczykowie po usunięciu ich z restauracji odjechali dorożką bezpośrednio do domu. Za zakłócenie spokoju publicznego na winnych sporządzono doniesienie, które zostały skierowane do sądu grodzkiego w Kielcach.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem (Dz. Ustaw Rz. 45 poz. 398), proszę o zamieszczenie sprostowania według powyżej przytoczonych danych.

Komendant wojewódzki p. p.
Br. Ludwikowski, inspektor.

Zawsze lepiej się przyznać.

Sprawa dwuch braci — złodziei.

21 letni Bolesław i 18 letni Adam, Dorosowie, mieszkańcy Dąbrowy Górniczej (Legionów 22), po zwolnieniu ich z więzienia, gdzie odbywali dłuższe kary za kradzieże, nie spoczywali zbyt długo, gdyż ledwie w kilka dni potem zabrali się już do »roboty«, popełniając szereg włamań.

U Marji Początkowej (Wesoła 7) skradli garderobę, ze sklepu Zysli Zylbersztein (Limanowskiego 30), kilka chlebów i kosz z bułkami; ze sklepu Marji Łańcuchowej (Narutowicza 1) większą ilość galanterji; z komórek Marji Wanik i Marji Gemborskiej (Pilsudskiego 14) kilka królików; Joskowi Wilkoniowi parę trzewików. Kradli więc, co się dało i co wpadło pod rękę.

Złodzieje ci, mając doskonałą rutynę, zręcznie zacierali po sobie ślady, tak, że trudno było wpaść na ich trop, szerzące się zaś kradzieże, słusznie zaniepokoiły miejscowych kupców. Wreszcie, dzięki energicznemu śledztwu, prowadzonemu przez miejscową policję, udało się sprytnych włamywaczy ująć.

Wczoraj odpowiadali oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Bolesław Doros, który nie przyznał się do żadnej z popełnionych kradzieży, skazany został na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw, Adam Doros zaś, ze względu na przyznanie się jego do winy i okazanie skruchy, oraz wobec wyznania, że działał pod wpływem i z namowy swego brata Bolesława, skazany został na rok więzienia, również z pozbawieniem praw.



Z Sosnowca.

(s) Zapomogi dla bezrobotnych sezonowych. Jak się dowiadujemy z PUPP w Sosnowcu, sprawa przyznania bezrobotnym sezonowym, którzy utracili prawo do dalszych zasiłków z dniem 26 go stycznia rb. t. j. z końcem uchylonego sezonu martwego — dalszych świadczeń w postaci zapomóg z doraźnej akcji państwowej jest na drodze pomyślnego dla bezrobotnych rozstrzygnięcia.

Decyzja pana ministra zapadnie w dniu dzisiejszym.

(s) Posiedzenie komisji budowlanej. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisj budowlanej magistratu.

Na przewodniczącego komisji wybrano dyr. Mazura, na wiceprzewodniczącego r. A Bienia, na sekretarza A Haukego i na zastępcę r. Lubasa.

Po załatwieniu szeregu spraw uchwalono tymczasowo wstrzymać rozbudowę ulicy Zygmunta do czasu przedstawienia przez zarząd miasta odpowiednich planów i projektów.

(s) Przyjazd prezesa okręg. związku pow. kas chorych. Onegdaj przyjechał do Sosnowca dr. R. Kunicki, prezes okręgowego zw. powiatowych kas chorych w Krakowie. P. dr. Kunicki, w towarzystwie naczelnego lekarza sosnowieckiej kasy chorych dr. Zelenaya, zwiedzać będzie przez kilka dni szpitale, ambulatorja, itp. urządzenia kasy chorych w Sosnowcu.

(s) Ku czci Kilińskiego. W nadchodzącą niedzielę, staraniem cechu szewców w Sosnowcu, odbędą się uroczystości ku uczczeniu 110 ej rocznicy pik. Kilińskiego. Rano o godzinie 9, w kościele parafjalnym, odbędzie się nabożeństwo, a następnie w sali szkoły im. Praussa przy ul. Kościelnej akademja.

(s) Plotki. P. Konstanty Cwierk, którego plotka kreowała na redaktora pisma, które rzekomo ma czy miał założyć blok bezpartyjny, prosi nas o zaznaczenie, że dotychczas literalnie nic nie wie o niczem.

Ano, jeszcze jedna plotka...

(s) P. M. S. w Sosnowcu. Na ostatniem posiedzeniu zarządu PMS postanowiono ulokować w charakterze depozytu bibljotekę macierzy z Sielca w seminarjum żeńskiem na Pogoni. Bibljoteka ta, umożliwiając korzystanie uczenicom z obfitego księgozbioru (5000 tomów), obsługiwać będzie jednocześnie ludność Pogoni.

W ub. roku polska macierz szkolna w podobny sposób zaopatrzyła w bibljotekę wieczorowe kursy dokształcające, mieszczące się w gmachu szkoły powszecznej na Wawelu.

Zarząd koła PMS uchwalił również skompletować bibljotekę naukową, która ma być oddana jako depozyt kołu opieki przy męskiem seminarjum nauczycielskiem do użytku młodzieży seminarjum.

(s) Ze strachu przed żoną. Dn. 29 bm. w nocy, w komisarjacie w Mysłowicach, zameldował Teofil Malcherczyk, mieszkaniec Brzezinki pow. katowickiego, że gdy wracał z Sosnowca, na szosie napadło na niego 2 osobników, którzy zrabowali mu buty, skórę, cholewki i czapkę — wartości około 120 zł. W toku dochodzenia ustalono, że Malcherczyk jest nałogowym alkoholikiem, że wracał w tym dniu podchmielony z Sosnowca, rzeczy te zgubił, i symulował napad, aby nie mieć nieporozumień z żoną.

Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności za fałszywe zameldowanie.

(s) Aresztowanie złodziejki. Policja zaaresztowała Helenę Sołek, zam. w Gołonogu na kolonji Dziewiąty, za kradzieże w sklepie Gołuchowskiego Mendla, przy ul. Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu 6 szali jedwabnych damskich, wartości 70 zł. Przekazano ją władzom sądowym.

Kto zamordował?

84.

— Cóż to? — rzekła nagle, spojrzawszy na mnie. — Dlaczego pan tak patrzysz? Czy się co złego stało?

— Istotnie — odparłem — podczas krótkiej nieobecności pani uczyniono ważne odkrycie...

Urwałem raumyślnie, w nadziei, że mrs. Belden się zdradzi. Zbladła, lecz nie znać było po niej wzburzenia.

— Ważne odkrycie — ciągnąłem dalej — które wywoła zapewne komplikacje nieprzewidziane.

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, rozpłakała się.

— Wiedziałam, że tak będzie! wiedziałam — zawodziła wśród łez — mówiłam zawsze, że w moim domu tajemnica taka się nie ukryje, tyle zawsze przewija się tu osób!...

— Ale prawda — dodała, przerażona własnemi słowami — nie powiedziałeś mi pan dotychczas, jakie to odkrycie?

— Jest to może co innego, niż przypuszczam.

— Mrs. Belden, nie będę próbował złagodzić ciosu. Kobieta, która, pomimo naglących wezwań sprawiedliwości, ukrywa w domu swym świadka tak ważnego, jak Hanna, bez zbytnich przygotowań może się dowiedzieć, że zdołała uśpić na zawsze świadectwa, któreby mogły ocalić, pozostaje skompromitowana na zawsze. — poprawka: może się dowiedzieć, że zdołała uśpić na zawsze świadectwa i że kobieta niewinna, którą zeznania tej dziewczyny mogły ocalić, pozostaje skompromitowana na zawsze.

Patrzyła na mnie zdziwionemi oczyma.

— Co pan przez to rozumiesz? — zawołała wreszcie. — Ja nie miałam żadnych złych zamiarów. Chciałam jedynie ocalić... chciałam... Ale kimże pan jesteś?

— Co pani do tego?

Poznajesz się pan za prawnika?

Przybywasz może w imieniu Mary Leavenworth, aby się przekonać naocznie, jak spełniam jej polecenia i...

— Mrs. Belden, mniejsza o to teraz, co jestem za jeden i w jakim celu tu przyjechałem.

— Powiem pani tylko, że wymieniłem przed panią istotne nazwisko i profesję, a nadto jestem przyjacielem panien Leavenworth i cokolwiek ich się tyczy, mnie także obchodzi żywo. To też z żalem oświadczam pani, że miss Eleonora została skompromitowana nieodwołalnie przez śmierć tej dziewczyny...

— Smierć? Co to znaczy Smierć...

Okrzyk jej, był tak szczery, głos takiem brzmiał przerażeniem, że ani na chwilę nie mogłem wątpić, że o niczem nie wie.

— Tak — powtórzyłem — dziewczyna, którą pani ukrywałaś tak długo, jest martwą.

— Nie wierzę! zawołała głosem okropnym.

— To być nie może.

Z okrzykiem tym wybiegła z pokoju.

Ujrzawszy zwłoki Hanny, skamieniała.

Po dłuższej chwili dopiero płaczem wybuchła; przysięgała, że o niczem nie wie, że wczoraj wieczorem opuściła Hennę w najlepszem usposobieniu, że wprawdzie zamknęła ją na klucz, lecz czyniła to przez ostrożność, ilekroć w domu był kto obcy; że śmierć musiała być spokojna, bo ona, mrs. Belden, nie słyszała w nocy żadnego hałasu ani nawet poruszenia w pokoju Hanny, choć nieraz nastawiała ucha, w obawie, aby irlandka nie zdradziła swej obecności jakim głośniejszym szelestem.

— Wszak pani wchodziłaś do jej pokoju dziś rano? — rzekłem.

— Tak, lecz nic tam mojej uwagi nie zwróciło: było mi bardzo spieszno, więc postawiłam śniadanie na krześle, przy drzwiach i wyszłam, zamknąwszy drzwi na klucz, jak zwykle.

— To dziwne, że umarła właśnie tej nocy.

— Czy była wczoraj niezdrowa?

— Przeciwnie, uważałam, że jest weselsza, niż zwykle.

Nie przyszło mi nawet na myśl, że może być chora, inaczej...

— Nie przypuszczałaś pani, że jest chora? — odezwał się głos poza nami — w takim razie, dlaczegoś jej pani dawała lekarstwo wczoraj wieczorem?

Do pokoju przed chwilą wszedł Byrd.

— Nie dawałam jej żadnego lekarstwa — odparła, sądząc, że to ja mówię — nieprawdaż, Hanno, nieprawdasz, biedactko drogie?

— Któż udzielił jej tego lekarstwa, jeśli nie pani?

Teraz dopiero zmiarkowała, że to nie ja się odzywam, podniosła się z klęczek i spojrzała na Byrda, zdumiona.

c. d. n.

(s) **Amatorzy czekolady.** Alter Mendelbaum, Modrzejowska nr. 3, zameldował w komisarjacie o kradzieży 60 klg. czekolady, wartości 450 zł. z podwórza nr. 18 przez nieznanego sprawcę.

Z Niwki

(n) **Otwarcie kasy pożyczkowo oszczędnościowej.** Staraniem urzędu gminnego w Niwce, w dniu 1 lutego, zostanie otwarta kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, z kapitałem zakładowym 5000 zł.

Pożyczki i t. p. tranzakcję bankowe, w nowootwartej kasie przeprowadzać mogą wyłącznie mieszkańcy gminy Niwki.

(n) **Pożyczka na rozbudowę szkoły.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej, uchwalono poczynić starania w kuratorjum szkolnem w Krakowie, o przyznanie odpowiedniej pożyczki na rozbudowę miejscowej szkoły powszechnej. W projekcie jest dobudowanie prawego skrzydła budynku oraz dobudowanie sali gimnastycznej.

Z Będzina.

(b) **W dniu imienin prezydenta Rzeczypospolitej.** Z racji imienin prezydenta Rzeczypospolitej polskiej prof. I. Mościckiego w dniu 1 lutego, w kościele parafialnym w Będzinie, o godz. 9.30 rano, z inicjatywy starosty będzińskiego zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, na którem obecni będą przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz instytucyi społecznych i zawodowych.

W tym samym dniu pomiędzy godz. 11 i 14 po południu starosta J. Boxa, w swym gabinecie przyjmować będzie życzenia.

(b) **Przedszkole w Będzinie dla dzieci pracowników umysłowych i kupców.** Grupa ludzi dobrej woli pragnie zorganizować na terenie Będzina przedszkole na 25 — 30 dziewcząt i chłopców od 4 do 6 lat.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w Będzinie dnia 2 lutego br. o godz. 11 rano w sali Piasta.

Osoby zainteresowane raczą zgłosić swoie adresy na ręce p. Bronisława Kogera, referenta urzędu skarbowego w Będzinie — urząd skarbowy Będzin.

Za komitet organizacyjny
Juljusz Rozmanit
urzędnik skarbowy
Władysław Mazur
dyrektor seminarjum.

(b) **Budowa pomnika 11 p. p.** Dziś w starostwie o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu budowy pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej

(b) **Wycieczki na wystawę do Poznania.** Zarząd oddziału związku strzeleckiego w Będzinie, chcąc udostępnić swym członkom i sympatykom zwiedzenie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, urządzi szereg wycieczek.

Koszt 3 dniowej wycieczki z biletem 3 kl.; noclegiem i utrzymaniem wynosić będzie około 35 zł. Zgłoszenia przyjmuje: sekretarjat związku, Będzin, Modrzejowska 44, w godzinach od 6 po 9 wiecz. lub u p. Kępińskiego, ul. Kołłątaja od 9-ej do 7 godz. wiecz.

Przy zapisie wpłaca się 5 zł.

(b) **Kradzież czekolady.** W nocy z 28 na 29 b. m. ze sklepu Cukiermana Moszka, Kołłątaja 55 w Będzinie, skradziono 150 tabliczek czekolady wartości 200 zł.

(b) **Koguty mają powodzenie.** A. Sikorskiej, Warpienna 12, skradziono z komórki 2 koguty, wartości 15 zł.

Stanisławie Wróblowej, Warpienna 25, skradziono 2 koguty i 3 kury, wartości 52 zł.

Wszystko ma swoje granice.

Za niewłaściwe użycie sztachety — 6 miesięcy ula.

Niebezpieczny na terenie Dąbrowy Górniczej nożowiec, 26 letni Juljan Smagała (Chopina 70), oddawna pałał nienawiścią do swej sąsiadki Zofji Sikorskiej, punkt kulminacyjny zaś osiągnęła nienawiść Smagały do Sikorskiej, kiedy nie zaprosiła go na wesele.

Smagała nie wytrzymał i uzbroiwszy się w sztachetę, którą wyrwał z płotu, powybijał jej szyby w oknach wraz z ramami, poczem wtargnąwszy do mieszkania, ciężko pobił ją i jej matkę.

Opryszka osadziła policja w więzieniu. Wczoraj sąd okręgowy skazał go na sześć miesięcy więzienia.

13 razy karany za kradzieże.

Wczoraj skazano go po raz 14-sty.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł nałogowy alkoholik i notoryczny złodziej 28 letni Franciszek Kozik (Piłsudskiego 106), który za kradzieże był już sądownie ukarany 13 razy.

Ostatnio Kozik skradł buciki nocującej u jego siostry Bogumile Puszek, pozostawiając ją boso w mieszkaniu.

Złodziej ten na rozprawie z całą bezczelnością oświadczył, iż kradzieży tej nie dokonał, zapewniając, iż nie byłby do tego zdolnym.

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Z Czeladzi.

(c) **Ważne dla wyborców m. Czeladzi.** Z dniem dzisiejszym, tj. 31 bm. w godzinach od 2 po południu do 8 wieczorem w lokalu komisji obwodowych zostały wyłożone do przejrzenia listy wyborców. Każdy wyborca we własnym interesie winien sprawdzić, czy jest umieszczony na liście wyborców.

Reklamacje zgłasza się piśmiennie lub ustnie do protokułu komisji obwodowej. Listy będą wykładane do dnia 5 lutego. Wszelkie reklamacje po upływie tego terminu nie będą przyjmowane.

Czynne prawo wyborcze mają wszyscy mieszkańcy, którzy ukończyli 21 lat, są obywatelami polskiemi i mieszkają w obrębie miasta conajmiej od 6 miesięcy.

(c) **Materjały będące własnością byłego komitetu pomocy bezrobotnym, należy zwrócić do P. C. K.** Według opowiadań bezrobotnych po byłym komitecie pomocy bezrobotnym pozostało u niektórych miejscowych krawców płótno i materjały ubraniowe. Znający działalność komitetu twierdzą, że między innemi u krawcowej p. Termińskiej ul. Krzywa ma się znajdować 25 m. płótna, a u krawca p. Gabrysia ul. Podwalna 4 m. wełwetu, oraz wymieniająć nazwiska szeregu innych krawców u których mają również być materjały, będące własnością byłego komitetu pomocy bezrobotnym.

(c) **Przypomnienie.** Dziś, tj. 31 bm. upływa termin zapisywania się uczestników na wycieczkę do Poznania. Zgłaszać się: E. Batazinski, szkoła nr. 3 w godzinach od 8 rano do 4 po południu. W pierwszych dniach lutego zostanie zwołane zebranie wszystkich, którzy się zapisali na wycieczkę, celem ustalenia terminu wycieczki.

(c) **Wróżka w roli złodziejki** Onegdaj na kolonji »Saturn« chodziła od domu do domu wróżka niskiego wzrostu w siwem pelcie. Po wyjściu jej z mieszkania od p. Skrzypy zauważono, że zginęła bielizna, o czem zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

(c) **Ptaszek w potrzasku.** Znany na miejscowym terenie złodziej Jan Paluch, bez stałego miejsca zamieszkania, po dokonaniu kradzieży w Będzinie przeniósł się na występy do Krakowa. W czasie pobytu w Krakowie występował pod nazwiskiem Kupiechy z Czeladzi, któremu skradł uprzednio metrykę. Z Krakowa przysłano go do Czeladzi.

(c) **Kradzież.** Z mieszkania Jadwigi Skorupowej na kolonji Saturn, skradziono bieliznę wartości 50 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Nowi gospodarze miasta.** Dziś odbędzie się objęcie stanowisk w magistracie przez nowy zarząd miasta.

W dniu tym, zbiorą się wszyscy członkowie nowego zarządu i członkowie starego i drogą urzędową zostaną przekazane nowemu zarządowi wszystkie akta, dokumenty i różnego rodzaju papiery, dotyczące spraw miejskich.

(d) **O wodę na Dębnikach.** Mieszkańcy kolonji Dębniki pod Dąbrową, uskarżają się na brak w tej dzielnicy studni. Mieszkańcy zmuszeni są chodzić po wodę do studni, oddalonej o pół kilometra lub dalej.

Przez dłuższy czas mieszkańcy tej dzielnicy mogli korzystać ze studni kolejowej, lecz niestety studnia ta uległa zepsuciu, a o naprawie jej niema kto pomyśleć.

Nowowybrany zarząd miasta niezawodnie zajmie się tą sprawą.

(d) **Teatr marjonetek.** Teatr lalek, z Katowic, w dniu 2 lutego w Dąbrowie, w sali kina Kometa, odegra »Betleem Polskie« Lucjana Rydla.

(d) **Samobójstwo.** Na drzewie obok toru kolejowego w Ząbkowicach, powiesił się 30-letni Stanisław Skorupski, mieszkaniec wsi Bobry powiatu radomskowskiego, były robotnik fabryki mebli b-ci Thonet w Radomsku. Powód samobójstwa — nieporozumienie z żoną.

(d) **Za awantury uliczne.** Henryk Borowiecki, zamieszkały w Dąbrowie (Łabędzka 32), po pijanemu awanturował się na ulicach miasta.

Policja sprawę przekazała władzom sądowym.

(d) **Na gorącym uczynku.** Onegdaj o godz. 5.30 rano, przechodzący ulicą Kościuszki w Dąbrowie obchodowy posterunkowy, w altance obok jednego z domów przy tejże ulicy, zauważył podejrzane szmery. Przypuszczając, że w altance rozgościli się jacyś nocni złodzieje, posterunkowy cicho wszedł do wnętrza i zamiast spodziewanych złodziei, został w altance jakąś nadobną dziewicę z trzema amantami.

Niespodziewane przybycie policjanta wywołało ogólną konsternację.

Całą czwórkę policjant zabrał do komisarjatu, gdzie po spisaniu protokułu mężczyzn zwolniono, natomiast nadobną pannę w osobie Lai Kokot, zamieszkałą w Sosnowcu (Wspólna 10) zatrzymano i odesłano do urzędu zdrowia.

Z Zawiercia.

(z) **Z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej.** W piątek, 1 lutego, w dzień imienin prezydenta Rzeczypospolitej życzenia dla Głowy Państwa przyjmować będzie p. starosta Kowalski od godz. 11 do 12 w południe w sali przyjęć w starostwie.

(z) **Podziękowanie.** Koło pracowników samorządu powiatowego dziękuje za naszem pośrednictwem p. Al. Erbemu, właścicielowi fabryki »Ernest Erbe«, za bezpłatne użyczenie sali i orkiestry fabrycznej na uroczystość opłatka.

(z) **Z wydziału powiatowego** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego rozpatrywano sprawę kupna nieruchomości w Siewierzu na pomieszczenie ambulatorjum weterynaryjnego oraz sprawę dostarczenia lokalu dla wydziału hipotecznego w Zawierciu. Pozatem załatwiono szereg spraw podatkowych gminnych i gospodarczych.

(z) **Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym.** Sołtysowi wsi Chruszczobrod p. Antoniemu Kaladze zesłał Bóg ósmego z rzędu syna. Aby uczcić ten radosny dla ojca fakt, sołtys Kalaga zwrócił się do p. prezydenta Rzplitej z zaproszeniem na ojca chrzestnego. P. prezydent nie odmówił i polecił staroście zawierckiemu zastąpić się przy akcie chrzcin.

Uroczystość rodzinna sołtysa Kalagi przerodziła się niemal w święto wsi całej. Zastępujący p. prezydenta Mościckiego zastępca starosty p. Langert powitany został w Chruszczobrodzie przez zgromadzonych ludzi.

Kierownik szkoły wygłosił przemówienie, poczem ks. proboszcz Libura ochrzcił młodego obywatela, który otrzymał na chrzcie imię Ignacego, na pamiątkę dostojnego ojca chrzestnego. Matką chrzestną była p. Nestorowa, małżonka sekretarza gminy Rokitno-Szlacheckie.

Ks. proboszcz Libura podejmował u siebie śniadaniem rodziców chrzestnych; jakoteż cieszącą się błogosławieństwem Boskiem parę małżeńską.

(z) **200 robotników będzie mogło wyjechać do Niemiec.** Kontygent robotników sezonowych na rok 1929 z powiatu zawierckiego na wyjazd do Niemiec wynosi 200 osób. Rejestracja tych robotników odbywać się będzie we wszystkich urzędach gminnych.

(z) **Wytrzeźwiał w areszcie** Antoni Kawka z Zagórza tak gruntownie zalał robaka, że policja zmuszona była osadzić go do wytrzeźwienia w areszcie.

(z) **Nieprzestrzeganie przepisów.** Moszek Libera, Piłsudskiego 3, pociągnięty został do odpowiedzialności za handel w godzinach zakazanych.

(z) **Kradzież.** Annic Margulies (3 maja 29) skradziono ze strychu serwetę, wartości 160 złotych. Posądzona jest o to służąca Wanda Jaroszka.

„Partja mścicieli“ w Częstochowie.

Od pewnego czasu miejscowi przemysłowcy otrzymują tajemnicze listy z pogróżkami, opatrzone pieczęcią »Partja mścicieli«. Obok podpisu figuruje groźny emblemat: trupia główka.

Wszystkie listy bliźniaczo są podobne. Zawierają żądanie niefaworyzowania poszczególnych pobotników, a szczególnie robotnic, pod grozą surowych represyj.

Ostatnio list tej treści otrzymała fabryka B-ci Majewskich przy ul. Nadrzecznej.

Nieznany autor listu grozi wysadzeniem fabryki w powietrze w razie nieuwzględnienia jego żądań.

Policja zajęła się poszukiwaniem »literatów« naśladujących osławione sycylijskie wzory.

Salto mortale z mostu kolejowego.

Żądza wolności często dodaje człowiekowi szkrzydeł, na których przezwycięża on napozór niezwalczone przeszkody.

Tem się tłumaczy zdumiewający wypadek, którego widownią był wczoraj most kolejowy w Częstochowie.

Posterunkowy policji prowadził dwuch przytrzymach, prawdopodobnie w kierunku komisarjatu.

Nagle, gdy towarzystwo to znalazło stę na moście, rozegrała się scena, godna uwiecznienia na taśmie filmowej.

Aresztowani, korzystając z ożywionego ruchu, z akrobatyczną zręcznością mocno odsadzili się nogami od drewnianej nawierzchni, przesadzili barjerę i skoczyli prosto do jednego z wagonów przechodzącego pociągu towarowego.

I pojechali w kierunku stolicy... A policjant stał i patrzał...

Polowanie na białe niewolnice.

Wstrząsające przeżycia 16-letniego dziewczęcia, porwanego przez handlarzy żywym towarem.

Ostatnio w Poznaniu dokonano

bezczelnego porwania kilku dziewcząt

Fakt ten przeraził licznych rodziców i zaalarmował całą policję. Okazało się, że na terenie Poznania i Wielkopolski grasuje szajka handlarzy żywym towarem, którą trzeba natychmiast zlikwidować.

W ręce zbrodniarzy dostała się również 16-letnia Helena Pawlicka, zamieszkująca w Poznaniu u rodziców.

Przeżyła ona następujący wypadek, którego nie zapomni do końca życia.

Panna Helena jest

przystojnem i dobrze zbudowanem dziewczęciem.

Zbrodniarz upatrzył ją sobie już dawno. Ostatnio, rano gdy p. Pawlicka udała się jak zwykle do szkoły, zauważyła w pobliżu domu auto. W chwili, kiedy dziewczę chciało przejść przez jezdnię niemal zupełnie pustej ulicy, auto nagle ruszyło, drzwiczki się otworzyły i

para silnych rąk wyciągnęła się ku przerażonej Helence.

Zanim dziewczyna zdołała zawołać »ratunku!«, już była wewnątrz.

Auto pomknęło

z błyskawiczną szybkością.

Tymczasem trzech mężczyzn, którzy znajdowali się w aucie, schwycili Helenkę mocno za ramiona, a na twarz rzucili jakąś mokrą chusteczkę. W chwilę potem Helenka

straciła przytomność.

Chusteczka była przesiąknięta chloroformem.

Obudzenie nastąpiło dopiero koło południa. Przerażona Helenka spostrzegła, że obok niej leżą w aucie jeszcze

dwie uśpione dziewczęta.

Auto stało, zbrodniarzy nie było gdyż udali się do oberży. Helenka szybko zorjentowała się w sytuacji. Ostatnim wysiłkiem woli, wyczerpanej w czasie niezwykłych przeżyć, wywlokła się z auta i pobiegła do najbliższej zagrody, gdzie

runęła zemdlona.

Złoczyńcy dowiedziawszy się o zajściu,

zbiegli autem.

Jak się potem okazało, dziewczę dojechało do Dusznik pod Poznaniem. Gospodarz, u którego nieszczęśliwa szukała schronienia, odesłał ją wkrótce rodzicom. Panna Helena rozchorowała się ciężko i obecnie

walczy ze śmiercią.

Wstrząsające przeżycia dziewczęcia, które cudem jedynie

uniknęło strasznej gehenny białych niewolnic,

jest najlepszym dowodem, do jakich granic może dojść bezczelność zbrodniarzy, handlujących żywym towarem.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24$^{3}/_{4}$
Paryż 34.86$^{1}/_{2}$
Wiedeń 125.25
Szwajcarja 171.25
Holandja 357.40
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{2}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103,50—103,75-103,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,00—111,50
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 30.1

Bank Dyskontowy 136,—
Bank Polski 182,00—181,50
Bank spół. zarobk. 86.00
Spiess 250.—
El. Dąbrowa 87.00—88,—
Siła i Swiatło 125,00
Cukier 41,50—41,75—41,50
Węgiel 96,00
Ostrowiecki serja A 92.00
Rudzki 44,—
Starachowice 37,50—37,25
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30.1.

Żyto nienotowano
Otręby żytnie 25.25—26.25
Wyka 39,00—41,—
Peluszka 37,00—39,—
Saradeła 47,00—51,—
Łubin żółty 29,00—31,—
Łubin niebieski 25,00—26,—

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie niejednolite

Pożar 4-piętrowego gmachu w Berlinie

30 oddziałów straży na miejscu wypadku. Pół milj. marek straty

BERLIN, 30. 1. (wł.) W nocy z wtorku na środę spłonął w Berlinie wielki 4-piętrowy gmach, w którym znajdowało się 5 firm drzewnych. Pożar był jednym z największych, jakie nawiedziły Berlin w ostatnich czasach. 30 oddziałów straży ogniowych przybyło na miejsce wypadku. Akcja ratownicza napotykała na wielkie przeszkody wskutek mrozu, z powodu którego zamarzła woda. Cały gmach spłonął doszczętnie. Straty wynoszą pół milj. marek.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec ul. Teatralna tel. 4-94